

Uobecnienie

Czasami wspominamy jakieś dawne wydarzenie i mówimy: wydaje mi się jakby to było wczoraj, jeszcze teraz mam wszystko przed oczami. Wydarzenia minione, nieraz bardzo odległe, nagle stają się obecne. Ostatnio staje się modne odgrywanie historycznych zdarzeń, z czasów wojny, powstań. W podobny sposób próbował odtworzyć cały dramat Męki Pańskiej Mel Gibson w filmie *Pasja*. Dla wielu widzów był to film aż nazbyt realistyczny. Liturgia chrześcijańska, zwłaszcza w celebrowaniu Eucharystii posiada swój, niepowtarzalny sposób wyrażania i przeżywania tego, co już było, a mianowicie uobecnienie. Uobecnianie czegoś to coś więcej niż zwykłe wspomnienie, odtwarzanie, czy odgrywanie. Tylko Bóg sam potrafi się uobecnić. On zawsze jest obecny, On potrafi sprawić, że wydarzenia przeszłe, nawet bardzo odległe, stają się obecne, czyli zostają uobecnione, np. w Mszy świętej. Kiedy kapłan wypowiada słowa: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja*, to nie tylko odgrywa jakąś dawną biblijną scenę, lecz uobecnia, tzn. sprawia, że to co miało miejsce kiedyś, w Wieczerniku, znowu wydarza się teraz, jest obecne. W taki sposób Pan Jezus uobecnia siebie dzisiaj, na naszych oczach, dla nas i dla naszego zbawienia. Wielkie Dni, które są przed nami, będą uobeczeniem największych dzieł Bożych. Trzeba wejść w tę żywą obecność Pana. **[prob.]**

